ROK 1910. PAŹDZIERNIK

KWARTALNIK

STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW NOTARYALNYCH W KRAKOWIE

KRAKÓW
NAKŁADEM STOW. KANDYDATÓW NOTARYALNYCH.
Z DRUKARNI A. KOZIAŃSKIEGO W KRAKOWIE.

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie **2** Korony. — Zeszyt pojedynczy **60** hal.

Członkowie Stowarzyszenia otrzymują „Kwartalnik“ bezpłatnie.

Wszystkie korespondencye do Stowarzyszenia i Redakcyi uprasza się adresować:

Dr. Kazimierz Bystrzonowski ul. Gołębia Nr. 2.

Przesyłki pieniężne adresować należy:
Franciszek Karpiński, ul. św. Anny l. 5.

O kompenzacie.

Napisał Dr. STANISŁAW STEIN
kandydat notaryalny.

Ciąg dalszy. 2.

Odpowiedź na pytanie to, jakkolwiek na pozór prosta, jest kwestyą sporną w literaturze, nie mniej i praktyce, słusznem jednak wydaje mi się zapatrywanie wyrażone przez Hasenöhrla (Obligationsrecht T. II,) że odpowiedź ta zawisłą jest od tego, co było przyczyną zgaśnięcia wierzytelności, a w szczególności zaś, czy była nią wola stron, czy fakta po za tą wolą stojące.

W pierwszym wypadku przyjąć należy, że dłużnik zrzekł się kompenzaty zniesionego roszczenia i potrącenie miejsca nie ma; (podobnie ma się rzecz z zapłatą. Skoro dłużnik płaci ze świadomością, że przysługuje mu wierzytelność wzajemna do wierzyciela zapłatę przyjmującego, to daje temsamem do zrozumienia, że wierzytelności swej nie chce kompenzować, lecz że dochodzić jej zamierza w inny sposób).

W drugim wypadku, t. j. gdy przyczyną zgaśnięcia wierzytelności są fakta od woli stron niezależne — nie można dopatrywać się zrzeczenia kompenzaty. Tutaj też znajduje w całej pełni zastosowanie zasada, że powołanie się na kompenzatę działa ex tunc t. j. od chwili zejścia się, czyli owego spotkania się wzajemnych wierzytelności. Skutkiem tego jest fakt, że zobowiązania wzajemne gasną z rzeczoną chwilą spotkania się ze sobą, choćby samo powołanie się na kompenzatę nastąpiło dopiero później.

I tak bez współdziałania woli stron następuje przedawnienie wierzytelności, a przecież nie wyklucza ono kompenzaty, jeśli zadawniona wierzytelność nie była jeszcze taką w chwili spotkania się z wzajemną.

Nader sporną jest również kwestya, czy mogą być kompenzowane wierzytelności wprawdzie ważne, ale nie zaskarżalne (obligationes naturales)?

W zasadzie wierzytelność, której odpowiada niezaskarżalne zobowiązanie nie nadaje się do kompenzaty *).

Rozumie się samo przez się, iż zobowiązania naturalne muszą być uwzględnione w kompenzacie, gdy ta przychodzi do skutku dobrowolnie, skoro taka na umowie stron polegająca kompenzata równa się w skutkach dobrowolnej, wzajemnej zapłacie, ba nawet w danym przypadku nie można odmówić słuszności twierdzeniu, że wierzyciel po takiej kompenzacie nie ma podstawy prawnej do wniesienia przeciw wierzycielowi wzajemnemu skargi z §. 1431 ust. cyw. (condictio indebiti). Kompenzata jednak niedobrowolna tj. urzeczywistniona, czy to drogą skargi, czy też zarzutu (ekscepcyi) względnie podniesiona w postępowaniu egzekucyjnem odnośnie do zobowiązań naturalnych do skutku przyjść nie może.

Ad 3. Jednorodzajowość wierzytelności.

Wierzytelności przeciwstawione do kompenzaty muszą być nadto jednorodzajowe t. zn., że przedmioty świadczenia muszą być jednego rodzaju (zatem np. pieniądze z pieniądzmi chociażby innej waluty — lub zboże ze zbożem nie zaś np. siano z winem i t. d.).

Nie należy jednak mięszać pojęcia jednorodzajowości wierzytelności z pojęciem wspólności ich, opierającej się na jednym tytule prawnym, lub jednym stosunku obligatoryjnym. Owszem wierzytelności pochodzące „ex dispari causa“ a więc np. z legatu i pożyczki przy zaistnieniu innych warunków kompenzaty nadają się w zupełności do potrącenia.

Jeśli omawiany obecnie warunek jednorodzajowości zajdzie dopiero później, wskutek zmiany przedmiotu jednego świadczenia (np. novatio z §. 1376 ust. cyw.), to zdolność wierzytelności do kompenzaty rozpocznie się dopiero od chwili tej zmiany.

Okoliczność, że jedna z dwóch potrącić się mających wierzytelności jest quantytatywnie większą od drugiej nie uniemożliwia bynajmniej kompenzaty, która przyjdzie do skutku wówczas do wysokości mniejszej wierzytelności; ta ostatnia zgaśnie naturalnie w całości pozostała zaś nieskompenzowana nadwyżka drugiej (większej) utrzyma się nadal w mocy, a wierzycielowi służyć będzie dalej prawo dochodzenia nadwyżki tej przez żądanie zapłaty.

---

*) tak Stubenrauch „Commentar wyd. 1903 r. T. II.“ Hasenöhrl.

Rozważając kwestyę tę nasuwa się samo na myśl, że w wypadku danym spotykamy niejako wyłom od zasady wypowiedzianej w §. 1415 ust. cyw., wedle którego wierzyciel nie jest obowiązany przyjmować zapłaty długu częściami — tutaj też tkwi różnica między pojęciem zapłaty a kompenzaty (vide zeszyt lipcowy część I. „Pojęcie kompenzaty“).

Warunek jednorodzajowości dwóch kompenzować się mających wierzytelności jest konieczną konsekwencyą przyjętej w §. 1413 ust. cyw. zasady, że ani dłużnik nie jest obowiązany świadczyć co innego niż to, do czego był zobowiązany, ani wierzyciel przyjąć co innego, niż to, do żądania czego był uprawniony.

Przedmiot świadczenia indywidualnie oznaczony nie może być kompenzowany ani z innym również indywidualnie oznaczonym objektem, ani też z przedmiotem gatunkowo lub rodzajowo określonym.

Gdy mówimy o jednorodzajowości kompenzować się mających wierzytelności należy wspomnieć również i o kwestyi przez ustawodawcę nie rozstrzygniętej, czy kompenzacie może przeszkodzić fakt, że obie wierzytelności płatne są w dwóch różnych miejscach?

Komentatorzy prawie wszyscy zgodni są w tem, że fakt ten nie może mieć wpływu na kompenzatę, a popierają twierdzenie to przepisem pozytywnym §. 391 niemieckiego k. c.

Powołany §. 391 brzmi: „Die Aufrechnung wird nicht dadurch ausgeschlossen, dass für die Forderungen verschiedene Leistungs- oder Ablieferungsorte bestehen“..

Pomijając zaś to tak stanowcze i nie budzące wątpliwości rozstrzygnięcie kwestyi — to sama ratio legis popiera słuszność rozpatrywanego twierdzenia — skoro nie można dopatrzeć się nigdzie w ustawie zamiaru ustawodawcy tak niesłychanego ścieśnienia możności zastosowania kompenzaty, jakieby miało miejsce wówczas, gdyby przyjęło się zasadę, że warunkiem potrącenia ma być między innemi i jedność miejsca dopełnienia świadczenia.

Zresztą, jeśli kompenzata jest środkiem zniesienia zobowiązań, pokrewnym zapłacie, to przepisy o zapłacie („Zahlung“) tam tylko przy kompenzacie analogicznie stosowane być mogą, gdzie ustawa nie postanawia czego innego. Gdy zaś tu (w części o kompenzacie) ustawa wyliczając taksatywnie warunki, pod którymi potrącenie może nastąpić, jedności miejsca zapłaty obu wierzytelności nie wymienia, to słusznie twierdzić możemy, iż wierzytelności wzajemne w dwóch różnych miejscach płatne (mające być świadczone) do kompenzaty stanowczo się nadają.

Ad 4. Płatność (zapadłość) wierzytelności.

Obowiązek zapłaty długu zależy w myśl przepisu §. 1413 u. c. od tego, czy wierzytelność jest płatną — racyonalnym tedy jest przepis §. 1438 u. c., w myśl którego nie można kompenzować wierzytelności płatnej z niepłatną jeszcze.

Inaczej powiedziawszy, do kompenzaty nadają się wierzytelności wówczas, gdy płatność ich obu zaistnieje.

Zasada codopiero wypowiedziana ma atoli wyjątki — gdyż wymóg płatności uchylić może wola stron, a uchyla go też i wyraźny przepis ustawy.

Przepisem tym jest §. 20 ust. konkursowej, który brzmi: „...... kompenzaty nie wyklucza okoliczność, że roszczenie wierzyciela, albo krydataryusza w czasie konkursu nie było płatne“*).

Nie można kompenzować wierzytelności bezwarunkowej z warunkową bez względu na to czy warunek jest zawieszający czy rozwiązujący — niedopuszczalną jest również kompenzata dwóch warunkowych wierzytelności, skoro wierzytelność warunkowa zapewnia przy istnieniu warunku zawieszającego tylko przyszłe prawo — przy warunku zaś rozwiązującym prawo czasowe, w każdym zaś razie prawo niepewne.

Warunek u jednej z wierzytelności może się spełnić, u drugiej może nie spełnić się albo w ogóle, albo przynajmniej na razie.

Ad 5. Płynność wierzytelności.

§. 1438 u. c. postanawia nadto między innemi, że wierzytelności kompenzować się mające muszą być słuszne, „richtig“.

Pod wyrażeniem „richtig“ nie rozumiał ustawodawca tylko, że wierzytelności mają być słuszne i prawnie uzasadnione, lecz chciał słowem tem wyrazić, że wierzytelności te muszą być płynne („liquid“).

Z takiem rozumieniem wyrażenia „richtig“ liczyła się już teorya z czasów redakcyi kodeksu cywilnego, oraz Landrechtu pruskiego, liczyła się i liczy judykatura najwyższego trybunału. Do konkluzyi tej prowadzi nas wreszcie interpretacya historyczna i porównanie dziś obowiązującej powszechnej cywilnej z zachodnio-galicyjską księgą ustaw, w której wyraźnie zaznaczono, że wyraz „richtig“ brać należy pod uwagę w rozumieniu „liquid“.

---

*) Bliższe omówienie tej kwestyi pomieszczę w części III.

Kwestya ta dziś została tak ustaloną, iż w nowoczesnej nauce niema co do niej wątpliwości *).

Po tym wstępie wypada zastanowić się nam przedewszystkiem nad pytaniem, co należy rozumieć pod warunkiem płynności wierzytelności?

Odpowiadając na pytanie to, należy odróżnić pojęcie bez—względnej płynności od płynności względnej. I tak: bezwzględnie płynną jest wierzytelność wówczas, gdy prawne jej istnienie i jej wysokość tak są ustalone, że odpada już potrzeba jakiegokolwiek dochodzenia w tym kierunku **).

Następuje to wówczas, gdy wierzytelność zasadza się np. na akcie notaryalnym, wyroku sądowym lub innym publicznym dokumencie.

Względnie płynną jest wierzytelność wówczas, gdy ustalenie jej jest łatwiejsze i da się przeprowadzić rychlej niż takie ustalenie wierzytelności drugiej **).

Wymogiem kompenzaty jest tylko względna płynność wierzytelności — a do konkluzyi tej doprowadzić nas musi uzasadnione może przypuszczenie, że nie było zamiarem ustawodawcy ograniczać uproszczonego sposobu wypłat, jakiem jest kompenzata, do minimum, co musiałoby nastąpić, gdyby kompenzować można było tylko wtedy, gdy obce wierzytelności byłyby ustalone dokumentem publicznym.

Z tego cośmy powyżej o względnej płynności wierzytelności powiedzieli wynika jasno, że nie jest możliwą rzeczą określić ogólnie, czego od wierzytelności wymagać należy, by nazwać ją względnie płynną, że zatem o płynności względnej orzekać możemy dopiero po potrąceniu danej wierzytelności z drugą. Wobec tej drugiej może być nasza wierzytelność płynną, wobec trzeciej zaś braknie jej tego przymiotu.

Nie kusząc się tedy o ustalenie reguł, po zaistnieniu których nazwalibyśmy daną wierzytelność względnie płynną, konstatujemy, iż ocena tego jej charakteru pozostawioną być musi każdemu przypadkowi z osobna.

Warunek płynności wierzytelności jest przedmiotem licznych monografij, zwłaszcza procesowych (Tilsch, Hergel, Schrutka i w. i.)

---

*) Tylko nieliczni – a między nimi Larcher utrzymuje, iż pod słowem „richtig“ zrozumieć należy taką wierzytelność, która jest prawnie uzasadnioną, w takiem bowiem znaczeniu używa ustawa wyrażenia „richtig“ w §. §. 1396, 1397 i 1406 k. c. Patrz o tem bliżej Schrutki; „Die Richtigkeit der Forderungen als Voraussetzung der Compensation“.

**) Hasenöhrl „Obligationenrecht T. II.“.

z uwagi na to, że nowa procedura cywilna przynajmniej pozornie istnienie tegoż warunku w procesie zmodyfikowała, a jak niektórzy podnoszą zniosła*).

Co wpłynęło na ustawodawcę, by pomiędzy warunki, pod którymi kompenzata może nastąpić, wprowadzić warunek płynności wierzytelności łatwo zrozumieć, jeśli się zważy, że kompenzata, która jest z jednej strony dobroczynną instytucyą obrotu, stać się może z drugiej strony sposobem szykany w rękach nieuczciwego dłużnika, który dla utrudnienia wierzycielowi wywalczenia należnych mu pretensyj, podnosić mógłby roszczenia wzajemne zawikłane i nie dające się ustalić.

Ad 6. Wierzytelności nie mogą być wyraźnie wykluczone przez ustawę od kompenzaty.

Stubenrauch w swym komentarzu nazywa wierzytelności, które ustawa wyraźnie od potrącenia ich compensando wykluczyła, wyjątkowo nie nadającemi się do kompenzaty. Czyni to z tego powodu, że wierzytelności takie mimo, iż nie brak im wszystkich wymogów kompenzaty potrącone mimo tego być nie mogą. Są to zatem wyjątki od reguły, usprawiedliwione jużto względami ochrony praw pewnych oznaczonych osób, jużto względami o charakterze prawnopublicznym, jużto wreszcie przyczynami wprost utylitarnemi.

Wyjątkami tymi są wierzytelności o oddanie przedmiotów danych w przechowanie, wygodzonych, samowładnie z cudzego posiadania zabranych (§ 1440 u. c.), danych w najem lub w dzierżawę (§ 1109 u. c.), wierzytelności przeciw fiskusowi, jeśli wierzyciel jest zarazem dłużnikiem pewnej oznaczonej kasy państwowiej, a nie te której jest właśnie wierzycielem (§ 1441 u. c.)

Nie wolno dalej kompenzować tego co się jest dłużnym krydataryuszowi z wierzytelnością do krydataryusza, która powstała dopiero po otwarciu konkursu (§ 21. ust. konk. nadto vide § 1. ust. z 16. marca 1884 Nr. 35 Dz. p. p.)

Wyjątek omawiany mieści się również w §. 78. noweli przemysłowej z 8 marca 1885 r. Nr. 22 Dz. p. p. dalej w § 26 ustawy z dnia 16 marca 1884 r. Nr. 36 Dz. p."p. wedle którego pretensya dochodzona w toku procesu o wzruszenie (anfechtung) aktu prawnego, nie może być w drodze kompenzaty umorzoną z pretensyą strony przeciwnej do krydataryusza.

---

*) Omówienie tej kwestyi co prawda organicznie z przedmiotem tego rozdziału złączonej pozostawiam do części III. ze względów systematycznych.

W myśl § 121 ust. handl. nie ma miejsca ani częściowe, ani całkowite potrącenie pomiędzy wierzytelnościami spółki jawnej, a osobistemi roszczeniami dłużnika spółki przeciw jednemu ze wspólników tejże spółki — atoli tylko podczas trwania spółki.

Nie „potrącalne“ są wreszcie wierzytelności, których kompenzowania zrzeczono się czy to przed, czy to po ich powstaniu bez względu nawet na to, czy zrzeczenie się to było wyraźne, czy tylko dorozumiane.

Takiem domniemanem zrzeczeniem się kompenzaty będzie np. wyraźne przeznaczenie przedmiotu świadczenia na pewien ściśle oznaczony cel. Stąd też wywodzi nauka wniosek, że wierzytelności z tytułu prawa poboru alimentów nie można przeciwstawiać compensando jakiejś innej wzajemnej wierzytelności.

W ustawie jednak naszej brak pozytywnego przepisu sankcyonującego to dowolne zresztą zapatrywanie, brak również w ustawie naszej przepisu analogicznego do postanowienia objętego § 394 niemieckiego kodeksu cyw., wedle którego nie wolno potrącać takich wierzytelności, które nie podlegają egzekucyjnemu zajęciu*).

Kończąc rzecz o warunkach kompenzaty nadmienić jeszcze należy, że istnienie ich musi być równoczesne i że o takiej tylko wierzytelności, która je wszystkie posiada:, mówić dopiero można, iż jest zdolną do kompenzaty.

CZĘSĆ III.

Urzeczywistnienie czyli przeprowadzenie kompenzaty.

Już w prawie rzymskiem sporną była kwestya, czy wzajemne wierzytelności posiadające zupełną zdolność kompenzowania się znoszą się wzajemnie już przez sam fakt spotkania się, czy też to zniesienie się ich następuje przez to, że dłużnik wezwany lub zaskarżony o zapłatę zasłoni się istnieniem po swej stronie wzajemnej wierzytelności, czy więc kompenzata następuje sama ze siebie (ipso iure) czyli też wskutek wogóle jakiegoś pozytywnego działania osób interesowanych.

Kwestya ta nie przestała być sporną i do dnia dzisiejszego z powodu stylizacyi obowiązującej ustawy cywilnej, nie mniej przepisu § 301 Landrechtu pruskiego.

Cytowany § Landrechtu brzmi: „Sobald die Forderung gesetzmässig begründet entstanden ist, wird auch die Schuld soweit die

---

*) Mimo to Tilsch twierdzi, że wierzytelności wymienione w §§ 290 do 292 ord. egz. nie nadają się do kompenzaty. (Vide rozprawę „Der Einfluss der Civilprocessgesetze auf das materielle Recht.

Compensation reicht für erloschen erachtet" – zaś § 1438 austr. ustawy cyw. wspomina: „.... insoweit die Forderungen sich gegeneinander ausgleichen, entsteht eine gegenseitige Aufhebung der Verbindlichkeiten welche schon für sich die gegenseitige Zahlung bewirkt.

Otóż wyrażenia „sobald" Landrechtu pruskiego i „für sich" z § 1438 u. c. stały się punktem wyjścia teoryi, że kompenzata następuje siłą faktu t. j. zejścia się dwóch wierzytelności bez potrzeby przedsięwzięcia jakiejkolwiek czynności ze strony interesowanych osób.

Pomijając znaczenie słowa „sobald", skoro ono dla instytucyi kompenzaty w austryackiej ustawie cywilnej podrzędne może mieć znaczenie, zauważyć należy, żewyrażenia § 1438 u. c. „für sich" nie można rozumieć tak, jak tego chcą zwolennicy przedstawionej dopiero teoryi.

„Für sich" rzeczone może oznaczać tylko, że kompenzata powoduje wzajemną zapłatę („Sie bewirkt nur für sich gegenseitige Zahlung „Hasenöhrl Obligationenrecht T. II.). Ustawa chce przez słowa te zaznaczyć, że gdy przez kompenzatę następuje zaspokojenie wzajemnych wierzytelności, to już to wystarcza, by spowodować skutki zapłaty nie uciekając się do wzajemnego płacenia sobie dłużnych wierzytelności.

Za takiem zrozumieniem omawianego wyrażenia „für sich" przemawia zresztą i sam ustawodawca w § 1442 u. c. Wszak kolejne cedowanie danej wierzytelności nie byłoby możliwe, gdyby wierzytelność ta już nie istniała, nie byłoby zaś jej zawsze wtedy ilekroć dłużnik (debitor cessus) miałby wzajemną wierzytelność do pierwszego ustępującego.

Przyjmujemy tedy idąc za przeważającem zdaniem w nauce, iż kompenzata nie następuje „ipso iure" lecz „facto hominis"*)

Inna zaś rzecz, że skutek jej tj. zgaśnięcie obu wierzytelności cofa się wstecz do chwili spotkania się tych wierzytelności, czyli że kompenzata działa „ex tunc".

Przystępując do omówienia kwestyi, w jaki sposób kompenzata ma być przeprowadzoną, czyli jak się przedstawia owo „factum hominis" urzeczywistniające ją, twierdzimy, że czynnością tą jest objaw woli albo jednej, albo obydwóch stron interesowanych i to objaw woli uzewnętrzniony poza sądem lub w sądzie. Objaw woli dwóch stron urzeczywistnić się może w kierunku kompenzaty, jużto jako umowa o kompenzatę, jużto jako ugoda sądowa; jednostronne zaś oświadczenie woli osoby interesowanej może mieć miejsce w sądzie i to za pośrednictwem skargi lub zarzutu, w postępowaniu egzekucyjnem, wreszcie przez zgłoszenie w konkursie.

---

*) Hasenöhrl, Karplus i w. i.

Omówimy zaś przedstawione wyżej sposoby urzeczywistnienia kompenzaty w następującym porządku:

1. Umowa o kompenzatę.
2. Jednostronne oświadczenie się do kompenzaty poza sądem*)
3. Oświadczenie się do kompenzaty w drodze sądowej.

Tu jednak zaraz zaznaczam, iż właściwie nie istnieje przeprowadzenie kompenzaty przez jednostronne pozasądowe oświadczenie się do niej, a podział powyższy przeprowadzam ze względów li tylko systematycznych, by mieć możność przedstawienia wszystkich panujących w tym względzie poglądów teoryi.

C. d. n.

---

*) Karplus („Ueber Compensation vollstreckbarer Forderungen“) dzieli sposoby urzeczywistnienia kompenzaty na:

1) Compensatio necessaria,

2) Compensatio voluntaria,

na ten drugi sposób składają się według niego kompenzata będąca następstwem umowy, a więc dwustronnego objawu woli interesowanych osób i kompenzata przeprowadzona przez jednostronne oświadczenie.

W sprawie pisma maszynowego.

Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 29. marca 1910 L. 8159 i 23 września 1903 L. 20.003.

Treść rozporządzenia L. 8159/10, wydanego na zapytanie niższoaustryackiej izby notaryalnej, jest znaną, wystarczy zatem, gdy zaznaczę: Ministerstwo stwierdza, że ustawa notar. w §§ 44 i 98 wymaga, aby akt notaryalny i wypis z niego były pisane; maszyną pisarską nie można się zatem posługiwać w tym celu; nie widzi atoli przeszkód, aby używano druków (blankietów, formularzy) stosownie wypełnianych, zastrzega się atoli przeciw następstwom, ponieważ jest rzeczą sądu orzekać w każdym pojedynczym wypadku (§ 46), czy należy akt lub o ile wypis uważać za dokument publiczny.

Sprawę wygotowania aktu notaryalnego i wypisu z niego uważam, a przypuszczam, że zgodzą się wszyscy na to, za zbyt doniosłą, powiem, żywotną dla notaryatu, aby jedynie przyjąć to rozporządzenie do wiadomości i przejść nad nią do porządku. (Patrz artykuł: Die Schreibmaschinenfrage Nr. 31/10 Zeitschrift f. d. Notariat etc.).

Sprawą wygotowania aktu i wypisu zajmuje sie Rietsch w swem Urkundwissenschaft pobieżnie, stwierdzając jedynie, iż ustawa wymaga, aby były pisane (geschrieben), a jak wnosić można z całości, przez pismo rozumie pismo ręczne przy użyciu pióra i atramentu. Szczegółowiej nieco obchodzi ta sprawa Reicha w jego Österr. Notariats-Handbuch, gdzie powołując rozporządzenie min. spraw. z 23 września 1903 L. 20.003, do którego odwołuje się również roporządzenie powołane wyżej, poświęca jej stronę 524. Obydwa te rozporządzenia wychodzą z jednego i tego samego punktu widzenia sprawy i nie zajmują się nią szczegółowiej, uważając ją za wychodzącą poza zakres jego działania. Wobec tego nie można jej uważać za załatwioną, jakkolwiek ponawiane zapytania o możliwość użycia maszyny pisarskiej w notaryacie dowodzą, że sprawa ta, domagając się tak natarczywie i usilnie rozwiązania, powinna być stanowczo ustawowo załatwioną.

Pozwolę i ja sobie wyrazić moje zdanie o sprawie tej, dla notaryatu, jak powiedziałem, bardzo ważnej.

Zaprzeczyć nie można, że § 44 u. n. wymaga, aby akt notaryalny był „deutlich geschrieben“, a § 98 u. n., aby wypis był „leserlich geschrieben“; lecz właśnie z powodu tego leserlich und deutlich sądzę, iż ustawodawcy nie rozchodziło się tyle o czynność samą pisania, jak o jego jakość. Stąd wnoszę, iż ustawa nie na samą czynność, czyli sposób pisania, lecz na jego jakość nacisk cały przeniosła i wagę przywiązuje jedynie do deutlich i leserlich, uważając sposób za rzecz obojętną. Że cały ciężar przeniósł ustawodawca na te przysłówki, a nie zamierzał wykluczyć innego rodzaju pisma, innego rodzaju sporządzania aktu i wypisu, uświęcając jako jedyny i wyłączny zapomocą pisma ręcznego, dowodzi, sądzę, przepis § 68 u. n. i cały rozdział czwarty, niewspominające wcale o pisaniu ręcznem. Wygotowania aktu pismem ręcznem nie uważa ustawa notar. za wymóg jego ważności (§ 68), ani też ustawa cywilna lub ustawa o postępowaniu sądowem, a jeżeli ustawa notar. w § 68 nie pominęła takich warunków ważności dokumentu jak: data dokumentu, imiona stron i notaryusza, odczytanie dokumentu i t. p., o których również poprzednie §§ stanowią, byłaby niezawodnie zamieściła postanowienie, że akt musi być spisanym ręcznie, t. j. przy użyciu pióra i atramentu. Tego nie uczyniła, ponieważ podobnego ograniczenia nie zawiera ustawa cywilna, a zmieniać jej nie zamierzała, czego dowodem wydanie ustawy z 25 lipca 1871 L. 76 dz. u. p. jako osobnej, a nie włączenie jej do ustawy notaryalnej L. 75 dz. u. p.

Rozchodzićby się jeszcze mogło o powody użycia słowa sakramentalnego „geschrieben“, a nie jakiegoś hergestellt, ausgefertigt, aufgenommen, errichtet, lub podobnego.

Zagadnienie to również, sądzę, nie może nastręczać najmniejszych trudności, a co najmniej stanowić przesąd na korzyść pisma ręcznego, a na niekorzyść pisma maszynowego, litografii, druku lub t. p. zwłaszcza, gdy rozchodzi się o wypisy z aktów notaryalnych. Tem więcej, iż słów „geschrieben“ (§§ 44 i 98 u. n.) i „schriftliche Urkunde“ w ustawie cyw. użytych zgoła nie można wykładać i uważać za równoznaczne z pismem ręcznem, ponieważ zwłaszcza słowa „schriftliche Urkunde“ mają wyrażać przeciwstawienie pojęciu „mündliche“, a w żadnym razie nie dowodzą jakiejś ekskluzywności co do sposobu pisania. Następnie, w chwili układania i wydania ustawy notaryalnej, a tem więcej ustawy cywil. nie znano, a przynajmniej nie były upowszechnione inne sposoby sporządzania dokumentu pisemnego, prócz pisma ręcznego (przy użyciu pióra i atramentu); lito-

grafia i druk były za drogie, aby je użyć celem wygotowania jednego egzemplarza aktu notaryalnego, a wszelkie Yoosty, Remingtony, Underwoody i t. p. nie były tak rozpowszechnione, aby zyskały prawo obywatelstwa, — były w porównaniu z pisarzem za drogie. Zastosowanie ich ówczesne nie upoważniało wcale ustawodawcy, aby przewidywał ich użycie przy wygotowaniu jakichkolwiek pism, stąd też nie wyprzedzając przyszłości uważał ustawodawca za rzecz naturalną, a nawet w pewnym względzie konieczną, posłużyć się słowem „geschrieben", a żądał tylko „deutlich" i „leserlich", jako tej właściwości czynności, koniecznej, ponieważ dokument sporządzony stawał się własnością publiczną całego ogółu, który miał prawo i wskutek tego musiał żądać sporządzenia, a raczej wygotowania tak, aby bez tłumacza mógł być dokument odczytany przez każdego jego członka.

Gdyby dziś ustawę notaryalną spisywano, a ustawodawca nie zamierzał wykluczyć innych sposobów wygotowania dokumentu prócz ręcznego, zastąpiłby niezawodnie słowo „geschrieben" przez jeden z powyżej podanych, szczególnie przez „hergestellt", bo rzeczywiście trudnoby znaleść powody wykluczenia maszyny pisarskiej. Jak nas dotychczasowe doświadczenie poucza, można za pomocą każdej maszyny pisarskiej, używając taśmy lub poduszeczki, nasyconej trwałą farbą, zwłaszcza czarną, wygotować dokument nawet w jednym egzemplarzu wyraźnie, czytelnie i trwale i wogóle bez zarzutu najmniejszego, tak, że nie może z nim o lepsze współzawodniczyć dokument spisany najwyraźniej pismem ręcznem; również nie można zgoła twierdzić, żeby pismo maszynowe mogło być łatwiej, nie pozostawiając widocznych śladów, wywabione środkami chemicznemi, lub wytarte i wyskrobane, o tem przekonać się można na świeżo spisanych słowach, poddając je tego rodzaju próbom, celem usunięcia. Nie zdołałbym zatem zgoła uzasadnić wyroku banicyjnego na maszyny, jako sposoby wygotowania wypisów z aktu notaryalnego, tem więcej, iż z pośpiechem w wykonaniu nie może współzawodniczyć najlepszy pisarz, a tego dzisiejszy świat i obrót handlowy wymaga.

Z tych powodów nie uważam stanowiska ministerstwa sprawiedliwości, zajętego w obu powyższych rozporządzeniach, za uzasadnione, acz zdaniem mojem powinno było w załatwieniu podań obu wyrzec swoją niewłaściwość, ponieważ są to sprawy, mogące być załatwionemi jedynie w drodze ustawodawczej, a nie administracyjnej.

Nieuzasadnionem jest to stanowisko, ponieważ zajmując się tłumaczeniem słowa „geschrieben", opiera się ministerstwo jedynie na przepisach §§ 44 i 98 ust. notar., a nie uwzględnia wcale ducha ustawy ani przepisów ustawy cywil. Tem mniej zaś uzasadnienia przy-

znać można temu stanowisku, gdy twierdzi, iż przynajmniej część dokumentu musi być pisana, aby »der Charakter des individuellen Schriftlichen Aktes gewahrt bleibt«, ponieważ nigdzie o tym wymogu żadna ustawa nie wspomina, a co więcej, wnioskując z przepisów ustawy notar. (między innemi § 45) musimy wysnuć wręcz przeciwny wniosek: dokument powinien być pod grozą nieważności spisany jednem i tem samem pismem, czyli przedstawiać się jako czynność jednolita, ciągła, a wszelkie dopiski, zmiany i t. p. muszą być szczegółowo zaznaczone. Wnosząc zatem a contrario, winni spisujący akt na druku, co dziś częstokroć jest koniecznością — malum necessarium — przy zeznawaniu skryptów dłużnych na rzecz rozmaitych zakładów pożyczkowych z powodu zamieszczania wielu rzeczy ze statutów i porządków zakładu, wymienić wszystkie słowa dopisane, a przynajmniej podać ich ilość. Czy to byłoby jakąkolwiek ulgą pozwolę sobie powątpiewać.

Koroną nieuzasadnienia tych rozporządzeń jest twierdzenie, że tłumaczenie przepisów ustawy nie wyklucza możliwości częściowego spisania aktu maszyną, a reszty ręcznie. Jeżeli „geschrieben“ wymaga pisma ręcznego (zapomocą pióra i atramentu, a wyklucza maszynę), a jeżeli czynność pisania jest, o czem nas przekona każda większa encyklopedya, czynnością jednostajną, ciągłą, skąd wniosek z ustawy, że nie wyklucza częściowego spisania aktu maszyną, a zresztą ręcznie? Co więcej, tłumaczenia słowa „geschrieben“ zbyt ściśle, jak to rozporządzenie wymaga, nie dopuszczając uwzględnienia zmienionych stosunków i wzbraniając wstępu wszystkim ulepszeniom i udogodnieniom do notaryatu jedynie, musi się uznać takie tłumaczenia za przeciwne ustawie, a wniosek powyższy za nieuzasadniony.

Streszczając się, uważam zastosowanie maszyny pisarskiej, zwłaszcza do wygotowania wypisów z aktów notaryalnych za możliwe, tem więcej, iż za tem przemawia:

1. prawie powszechne użycie maszyny do sporządzania dokumentów za granicą, a szczególnie w Anglii, przestrzegającej formalności wszelkich z drobiazgową ścisłością, wywołującą nieraz uśmiech politowania u obcych;
2. kołatanie i wznawianie prośby notaryuszów o przyznanie prawa obywatelstwa maszynie pisarskiej w notaryacie, przyznane jej już prawie w całej rozciągłości w adwokaturze i sądzie, jako wywalczane dla niej w imię rozwijających się stosunków i prądu czasu, a które to prawo jej w Niemczech w znacznej mierze przyznano także w notaryacie;

3. dotychczasowa praktyka sądowa, która dozwala na wpisy hipoteczne i egzekucye na zasadzie wypisów z aktów notar. wygotowanych maszynowo, wychodząc z zupełnie racyonalnego zapatrywania, iż gdy sądy wyroki swe, również dokumenty publiczne, wygotowują na maszynach i w tej formie stanowią podstawę wpisów i egzekucyi, nie można wyszukać uzasadnienia dla odmowy, jeżeli tak wygotowany wypis ma być jako podstawa użytym.

Nie zabawię się w sofistę i nie będę twierdził, że pismo maszyną, którą nazywamy SCHREIBMASCHINE jest SCHRIFT, a nie drukiem, a zatem zadość uczyniono przepisowi §§ 44 i 98 u. n., ponieważ tłumaczenie takie nie wytrzymuje krytyki, jak bezwartościowem nazwę postanowienie w akcie: strony zgadzają się i zezwalają, aby akt spisano maszyną lub spisano na druku, wypełniając odpowiednio lub wykreślając wolne miejsca, albowiem przepisana forma aktu lub sposób spisania uchyla się z pod wszelkiej władzy stron i ich woli, a tem samem takie postanowienia, ich zrzeczenie się zarzutów z tego powodu i t. p. przechodzi ich zakres działania i nie może w żadnym kierunku oddziałać na przepisy z działu prawa publicznego.

Ignacy Dębicki.

Odpowiedź na artykuł kolegi p. Dr. Góry.

Mój artykuł w zeszycie kwietniowym spowodował kolegę p. Dr. Górę do udzielenia mi jakichś nauk z działu ustawodawstwa. Wobec, zdaniem mojem, obraźliwego tonu tego artykułu, pozostawiłbym go chętnie bez odpowiedzi, gdyby nie to, że niektóre sprawy wymagają pewnego wyjaśnienia.

Zastrzegając sobie więc na później nieco miejsca na kilka uwag z powodu tego artykułu p. Dr. Góry, przechodzę wprost do rzeczy samej i postaram się uczynić ją zrozumialszą, posługując się metodą autora t. j. przykładem z życia.

Kowalski spłacił na żądanie Jaworskiego. wyjeżdżającego do Ameryki, jego długi w ilości 6000 K., ponadto przekazuje mu Jaworski do zapłaty swój dług u Weisera w ilości 1000 K., który to dług obowiązuje się Kowalski wypłacić w dniu jego płatności t. j. 20 sierpnia 1910, a gdyby go w tym dniu nie zapłacił lub przedtem go zapłacił sam Jaworski lub jego żona Anna, obowiązuje się tak uwolnioną kwotę wypłacić za przedłożeniem kwitu Weisera, zeznanego w formie ustawowo przepisanej, Annie Jaworskiej dnia 20 sierpnia 1910, która w pierwszym wypadku będzie obowiązaną Kowalskiemu do dni trzech przedłożyć kwit od Weisera.

Jaworski uznaje zaś płynność i płatność całego swego długu u Kowalskiego w ilości 7000 K. i obowiązuje się tę sumę dłużną 7000 K. zapłacić Kowalskiemu dnia 15 września 1910 w całości z odsetkami, po 7 od sta od dziś bieżącemi, gdyby przed tym czasem na poczet tego długu jemu jakich kwot nie wypłacił, ponieważ wówczas miałby zapłacić jedynie resztę niespłaconą.

Gdyby Anna Jaworska kwoty 1000 K. Weiserowi do dni trzech, a więc 24 sierpnia 1910 nie zapłaciła odebrawszy ją od Kowalskiego, a Weiser domagał się w drodze sądowej zapłaty tej kwoty od Kowalskiego względnie z hipoteki i w ten sposób zagroził poniżej określonym prawom Kowalskiego, staje się ta kwota 1000 K. z odsetkami po 8 od sta od dnia zapłaty dokonanej i wszystkimi kosztami przy-

znanymi płatną w dniu dokonanej zapłaty z sumy dłużnej 7000 K. i innego majątku Jaworskiego mimo powyżej ustanowionego terminu zapłaty i Kowalski ma prawo domagać się zapłaty tej kwoty jako długo uznanego tym kontraktem przed ustanowionym terminem zapłaty.

Równocześnie Jaworski zastrzegając dla żony mieszkanie w jednym pokoju i użytkowanie parcel grt. lkat. wydzierżawia Kowalskiemu na czas od dziś po dzień 15 września 1916 za czynsz roczny 490 K. swoją realność L. wyk. hip. 76 ks. grt. L. (przedmiot hipoteki), a ponieważ dom mieszkalny i budynki gospodarcze wymagają naprawy, której koszta obliczono obopólnie na 500 K., obowiązuje Jaworski Kowalskiego, aby w ciągu miesiąca od daty kosztem 500 K. dokonał naprawy koniecznej, a uznając już dziś kwotę tę jako swój dług u Kowalskiego obowiązuje się mu tę kwotę 500 K. zapłacić w dniu zupełnego zwrotu pożyczki 7000 K. Gdyby Kowalski napraw nie dokonał i wskutek tego budynki zniszczały bardziej niż są dziś, obowiązuje się zapłacić Jaworskiemu tytułem odszkodowania kwotę 800 K. w dniu 15 września 1916, a w razie gdyby zniszczenia większego nie zdołano wykazać lub odszkodowania Jaworski nie dochodził, nietylko, iż Jaworski będzie wolnym od zapłaty kwoty 500 K., lecz nadto Kowalski winien będzie w dniu podanym zapłacić mu 400 K. tytułem uzupełnienia czynszu dzierżawnego, który z powodu podupadłego stanu budynków jedynie na kwotę 490 K. ustalono.

Inne postanowienia, dla sprawy obojętne opuszczam, a przytoczę jedynie charakterystyczne: „Obowiązki powyższe zapłaty, niniejszem przez kontraktujących przyjęte, uznają kontraktujący za bezwarunkowo i natychmiast wykonalne i tę wykonalność natychmiastową im przyznają“.

Jaworski nie odnosząc się do Kowalskiego, lub na odwrót Kowalski bez Jaworskiego uzyskał stwierdzenie tego dokumentu prywatnego po myśli §. 54 u. n.

Zaznaczam wyraźnie, że tylko jeden z nich domaga się stwierdzenia, a drugi ani później ani wcześniej nie domagał się takiego samego stwierdzenia po myśli §. 54 u. n. tudzież, że kontrakt ten prywatny spisano w dwóch egzemplarzach, z których jeden posiada Kowalski, a drugi Jaworski, a obadwa egzemplarze podpisali obaj kontraktujący.

Albo mniej drastyczna sprawa:

Kowalski ze względu na związek małżeński swej córki Julii z Janem Jaworskim zapisał dokumentem prywatnym tytułem posagu tej córce swojej i jej narzeczonemu kilka parcel ze swojej posiadłości

w N. i w ciągu dni 14 od dnia ślubu obowiązał się Jaworskiemu zapłacić tytułem posagu 1000 K. przyznając z tego względu natychmiastową wykonalność kontraktu.

Jaworski uzyskał stwierdzenie tego kontraktu prywatnego po myśli §. 54 u. n.

Tego rodzaju wypadki, a o nie mi się rozchodziło w artykule moim „§. 54 ust. notar.“ w zeszycie kwietniowym, są wcale możliwe w życiu. Notaryusz czynności odmówić nie może, ponieważ wedle § 54 jest dopuszczalną. Dalszą atoli jest kwestya, czy czynność ta będzie miała jaką wartość? sądzę, iż w tych wypadkach jest ona wcale a wcale bezwartościową.

Jak stwierdzenie notaryalne kontraktu małżeńskiego, — jeżeli wogóle ma przepis §. 54 u. n. jakie zastosowanie do tych spraw, — na żądanie jedynie Jaworskiego, jako uprawnionego im. żony, a nawet i na żądanie Kowalskiego nie zdoła usunąć tych braków formy, jakiej ustawa żąda, gdyż mogłoby to nastąpić, jeżeli wogóle możliwemby było, na żądanie obu stron kontraktujących — zresztą musi być bezskutecznem, tak też stwierdzenie kontraktu między Kowalskim a Jaworskim na żądanie jednego z nich nie zdoła zmienić z prywatnego w publiczny, chyba byłoby możliwem stworzyć dokument na poły prywatny na poły publiczny.

Dokumentu częściowo publicznego, a częściowo prywatnego nie zna ustawa nasza, podobnie zapatrują się i ustawy obce, mnie znane i gdy w §. 68 u. n. ustanawia ustawodawca wymogi dla aktu notaryalnego, to trudno przypuścić, aby wymogów tych mogło brakować przy akcie spisanym po myśli §. 54 u. n. zwłaszcza, iż, jak mnie zechciał na str. 14 przy l. 4 pouczyć szanow. autor, ustawodawstwo nasze nie składa się z §. 54 u. n. tylko. (O tem wprawdzie wiedziałem, lecz mimo to chętnie do wiadomości przyjmuję). Ponadto jeżeli ustawa wymaga do powstania umowy (kontraktu dwustronnego) woli i współdziałania dwóch stron, a wedle ustawy są one (obie) zeznającymi (wystawcami-Aussteller), którzy stwierdzić muszą dokument po myśli §. 69u. n., aby zyskał wiarygodność i jeżeli wedle §. 68 u. n. ich nazwanie i podpisy są wymogiem do powstania aktu notaryalnego (obok innych), to trudno przypuścić, żeby §. 54 u. n. miał o tyle większe czy donioślejsze znaczenie, aby przy jego zastosowaniu za interwencyą jednej strony zmieniało się każdy dokument w publiczny nawet, gdy tego sobie druga strona wcale nie życzy.

Za tem, iż dokumentu niema na poły publicznego, a na poły prywatnego, przekonać się może szan. autor z dzieł: Dr. J. Un-

gera: „das österr. allg. Privatrecht,“ Stubenraucha: „Commentar z. österr. allg. Bürg. Ges. Buche,“ Rietscha: „Urkundwissenschaft,“ Muczkowskiego: „ustawa notaryalna,“ Dr. Madejskiego: „układanie kontraktów“ itd. i Reicha: „Österr. Notariats-Handbuch,“ one również dokładnie, lecz nieco odmiennie jak szan. Autor przedstawiają różnice między wymogami prawnemi, a formalnemi i ważności a skuteczności prawnej (Gültigkeit i Rechstwirksamkeit) kontraktów i dokumentów, między ofertą a umową.

Zapomniawszy na chwilę o tem cośmy powiedzieli, a trzymając się jedynie pouczeń p. Dr. Góry na str. 19 skutki stwierdzenia dosięgają jedynie zeznającego. Dobrze. Kowalski uzyskał stwierdzenie dokumentu z Jaworskim, a zastrzega, że Jaworskiemu może być wydanym wypis, jeżeli również postara się o stwierdzenie jego po myśli §. 54 u. n.

Jaworski nie skorzysta ze stwierdzenia, ponieważ wypisu nie otrzyma, a Kowalski jedynie chyba mógłby domagać się egzekucyi przeciw sobie, bo jego tylko skutki dosięgają. Lecz na co, aż tak daleko, Kowalski żadnych zastrzeżeń nie robi co do wypisu, lecz Jaworski o tem stwierdzeniu nic nie wie i występuje ze swym dokumentem prywatnym, opierając na nim skargę o zapłatę, Kowalski w obronie twierdzi, iż Jaworski winien był wnieść o egzekucyę, bo istnieje akt notaryalny, a zatem wnosi na oddalenie J. ze skargą. Sędzia oddala bo musi, a przynajmniej powinien, Jaworski wnosi o egzekucyę na zasadzie wypisu, a sędzia egzekucyjny odmawia podaniu, ponieważ wprawdzie dokument prywatny podpisany, lecz podpis nieuwierzytelniony, a na płaszczu (stwierdzeniu) do kontraktu prywatnego niema podpisu drugiego kontraktującego, zatem kontrakt nie stwarza tytułu egzekucyjnego. Nie wchodzimy tak daleko w te sprawy, lecz zapytajmy się, poco by właśnie Kowalski miał domagać się stwierdzenia po myśli §. 54, jeżeliby przyznawał Jaworskiemu silniejsze prawa przeciw sobie, a sam z czynności nic nie zyskiwał? Co zaś traci przez to wykazałem w moim artykule w zeszycie kwietniowym.

Nasuwa się atoli jeszcze drugie pytanie, czy możliwem jest, aby te same stosunki prawne między temi samemi osobami porządkowały te same dokumenty, z którychby jeden był prywatnym, a drugi publicznym, dwa dokumenty o różnej formie prawnej, o różnej skuteczności prawnej, o różnej wiarygodności?

Wniosków dalszych nie wysnuwam, bo same się nasuwają, a pozwolę sobie zwrócić uwagę na zagadnienia (str. 23 zeszytu kwietniowego) dodając, że ponoś odpowiedź na obydwa nie będzie tak stanówczo potakująca, ale owszem wręcz przecząca.

Przypuszczając, iż obecnie stał się mój artykuł „§. 54 ust. not.“ zrozumialszym, pozwolę sobie na niektóre uwagi z powodu artykułu kolegi p. Dr. Góry.

1. W kilku miejscach przytaczał rzekomo p. Dr. Góra moje myśli czy zdania np. na str. 20.: „Nie można bowiem zgodzić się z opinią Autora artykułu, że każdy przepis powinien wyczerpywać kwestyę, do której się odnosi, a tłumaczenie go przy pomocy reszty przepisów obowiązujących, jest teoretycznym wywodem, pozbawionym wartości praktycznej (str. 25 w. 12 tamże).“ Łatwo atoli można się przekonać, iż tam powiedziałem wręcz odmiennie, a mianowicie: „Dotychczas nie znajdujemy ani jednego wypadku interpretacyi ze strony władzy właściwej, a wszelkie teoretyczne wywody nie posiadają wartości praktycznej“.

Gdyby p. Dr. Góra trzymał się zasad utartych przy przytaczaniu cudzych zdań w cudzysłowach, byłby uniknął zarzutu, że wypacza zupełnie myśli moje, naginając je dla swoich celów.

2. Na pytanie odpowiada się zawsze całe, a nie rozczłonkowuje się go zupełnie dowolnie i tutaj każdy znów przyznać mi musi słuszność, gdy będę twierdził, iż zupełnie inna wypadnie odpowiedź na moje pytania na str. 23, niż na pytania sformułowane przez p. Dr. Górę, a wątpię czy pytania 1. *a)* (str. 15) uważałby nawet kandydat z 2-letnią praktyką za seryo postawione, czy za żart niegodny.

3. Powracając do wycieczek osobistych (str. 25) zaznaczę, iż tego co ustawa pozwala także (auch gestatet) lub czego nie zabrania, nie można uważać za czynności ściśle w zakres działania urzędowego wchodzące, a jedynie ten zakres mogłem mieć na myśli, mówiąc o czynności z §. 54 u. n. a nie podania egzekucyjne lub skargi, (które nawiasowo powiedziawszy np. ustawa notar. węgierska zupełnie notaryuszom zabrania, podobnie jak spisywania kontraktów w formie prywatn.) Podtrzymuję zatem mimo sprzeciwiania się p. Dr. Góry moje zdanie, acz go nie narzucam wcale nikomu, owszem nic nie mam przeciw temu, aby p. Dr. Góra nie wstępywał na tę drogę, dla nas (wyjąwszy mnie chyba jedynego) niebezpieczną i naszym interesom przeciwną i nawet w tych wypadkach, gdzie ustawa jak np. przy spółkach z ograniczoną poręką wymaga aktu notaryalnego, sporządzał dokumenty prywatne. Mimo to atoli powołuję się na ustawę notaryalną z r. 1855 w porównaniu z ustawą z 1871 roku, jak nie mniej na dzieła powyżej powołane, z których łatwo poznać, iż na sprawę załatwioną na str. 22 l. 4. przez „tak jest“ ani Muczkowski, ani Dr. Madeyski nie chcą się godzić i coś nieco odmawiają uzasadnienia wszystkim orzeczeniom najwyższego trybunału.

Ignacy Dębicki.

Ustawa o pomocnikach handlowych.

Z dniem 1. lipca 1910 roku rozpoczęła obowiązywać ustawa o pomocnikach handlowych z dnia 16. stycznia 1910 roku L. 20 Dz. u. p. Normuje ona stosunek służbowy pomocników handlowych, dla których zastępuje przepisy szóstego tytułu pierwszej księgi kodeksu handlowego, oraz innych pracowników w podobnej socyalnej pozycyi. Stosunek tej ustawy do kodeksu handlowego odpowiada zmienionym od pół wieku poglądom i pojęciom prawnym. Kodeks handlowy stoi na stanowisku wolnej umowy stron; nowa ustawa hołduje uświęconej dzisiaj zasadzie ochrony pracownika, na której straży stoi ustawowy przymus.

Ustawa nie ogranicza się — jak już jej tytuł zapowiada — do pomocników handlowych, ale obejmuje daleko szersze kategorye pracowników z innych nie handlowych zawodów o podobnej socyalnej pozycyi; między innymi odnosi się ona także do pracowników w zawodzie adwokackim i notaryalnym.

Zakres osób, których stosunki służbowe reguluje nowa ustawa, podają §§. 1–5 artykułu pierwszego ustawy. Opiewają one jak następuje:

Postanowienia niniejszej ustawy dotyczą stosunku służbowego osób, ustanowionych w przedsiębiorstwie kupca przeważnie do spełniania usług kupieckich (pomocników handlowych), albo też usług wyższego rzędu, nie kupieckich.

Osób pozostających w służbie kupca, używanych tylko wyjątkowo do usług kupieckich, tudzież takich osób, które przeważnie spełniają posługi niższe, nie należy uważać za pomocników handlowych. (§. 1.).

Postanowienia niniejszej ustawy mają dalej zastosowanie do stosunku służbowego osób, ustanowionych przeważnie do spełniania usług kupieckich, albo wyższych niekupieckich w przedsiębiorstwach

lub zakładach, wymienionego poniżej rodzaju, chociaż przedsiębiorca lub zakład nie jest kupcem w rozumieniu ustawy handlowej, a to:

1. we wszelkich przedsiębiorstwach, do których ma zastosowanie ustawa przemysłowa;

2. w zakładach kredytowych, kasach oszczędności i zaliczkowych, stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych, zakładach zastawniczych, zaopatrzenia i rentowych, kasach chorych, rejestrowanych kasach zapomogowych, zakładach ubezpieczeń wszelkiego rodzaju, bez względu na to czy zajmują się one ubezpieczeniami prywatnemi, czy też służą celom publiczno-prawnego ubezpieczenia, tudzież w związkach tych zakładów;

3. w redakcyach, administracyach lub sprzedaży peryodycznych pism drukowych;

4. w kancelaryach adwokatów i notaryuszów;

5. u pośredników handlowych, urzędownie autoryzowanych techników prywatnych, rzeczników patentowych, w agencyach prywatnych i w biurach wywiadowczych;

6. w c. k. trafikach i kolekturach loteryjnych. (§. 2.).

Jeżeli przedsiębiorstwo tego rodzaju jak określono w §§. 1. lub 2. prowadzi cesarski dwór, publiczna fundacya, kraj, powiat lub gmina, to osoby używane w tem przedsiębiorstwie do spełniania usług kupieckich, albo wyższych niż kupieckie podlegają postanowieniom niniejszej ustawy wtedy, gdy ich stosunek służbowy normuje prywatnoprawna umowa. (§. 3.).

Postanowienia niniejszej ustawy nie naruszają stosunku służbowego osób, będących urzędnikami, lub funkcyonaryuszami państwa państwowego zakładu, lub fundacyi, zarządzanej przez państwo. (§. 4.).

Postanowienia niniejszej ustawy nie mają zastosowania do uczniów (Lehrlinge) w rozumieniu ustawy przemysłowej, dalej do funkcyonaryuszów żeglugi parowej i kolei żelaznych, do funkcyonaryuszów przedsiębiorstw rolniczych i lasowych, o ile ci ostatni nie są pomocnikami handlowymi, tudzież do osób, do których mają zastosowanie przepisy powszechnej ustawy górniczej. (§. 5.).

Nie wszystkie oczywiście postanowienia ustawy mają jednakie znaczenie dla pracowników z poza świata kupieckiego; niektóre przepisy ustawy mają znaczenie niemal wyłącznie dla pracowników w zawodach handlowych, a w innych zawodach, w szczególności więc do pracowników w kancelaryach, adwokackich lub notaryalnych, wyjątkowo chyba tylko mogą znaleźć zastosowanie, jak mianowicie postanowienia, zabraniające pracownikom robienia interesów handlowych

na własny lub cudzy rachunek w gałęzi przedsiębiorstwa pracodawcy (§. 7.), postanowienia o prowizyi od interesów przez pracownika lub za jego pośrednictwem zawartych (§. 10 – 13) — o udziale w zyskach (§. 14) i t. d.

Natomiast inne postanowienia ustawy mają równie doniosłe znaczenie dla ogółu pracowników, do których ustawa się odnosi, a więc w szczególności i dla kandydatów notaryalnych, bo regulują stosunki, dotąd zupełnie ustawowo nie unormowane, a uregulowane jedynie zwyczajem, którego zachowanie zależało oczywiście wyłącznie od uznania i dobrej woli pracodawcy.

Do tych przepisów należą postanowienia na wypadek choroby lub przeszkody do pracy po stronie pracownika, postanowienia o urlopach i o terminach wypowiedzenia.

Pierwszą z tych kwestyi reguluje ustawa w §. §. 8. i 9, które opiewają jak następuje:

Jeżeli pracownik po wstąpieniu w stosunek służbowy dozna przeszkody w wykonywaniu swej służby przez chorobę albo nieszczęśliwy wypadek, a tej przeszkody nie sprowadził rozmyślnie, lub przez grube niedbalstwo, to ma on prawo do wynagrodzenia przez przeciąg czasu aż do sześciu tygodni.

Kwot, jakie on przez czas trwania przeszkody w wykonaniu usług pobiera na podstawie prawno-publicznego ubezpieczenia, nie wolno odliczać od poborów w gotówce.

Pracujący ma dalej prawo do żądania swych poborów w gotówce, jeśli w wykonaniu służby przeszkodzą mu bez jego winy, przez czas stosunkowo krótki, inne ważne, jego osoby dotyczące powody.

Jeśli w wykonywaniu swej służby jest on przeszkodzony przez służbę wojskową to nie traci prawa do swych poborów w gotówce, aż do czterech tygodni, jeśli pozostawał w stosunku służbowym nieprzerwanie już przez jeden rok. Nie ma on tego prawa, jeśli pracownika powołano do służby wojskowej prezencyjnej przez ustawą przepisany jednoroczny lub dłuższy przeciąg czasu. (§. 8.).

Pracownika nie można oddalić z powodu przeszkody w służbie, spowodowanej jedną z tych przyczyn (§. 8.), a nie trwającej dłużej, niż przez okres czasu, w którym pracownik ma prawo do dalszego pobierania wynagrodzenia. Jeżeli w czasie trwania przeszkody wypowiedziano mu służbę, to ma on prawo do wynagrodzenia, przez oznaczony w §. 8. czasokres, choćby stosunek służbowy wcześniej się kończył.

Natomiast prawa do wynagrodzenia gasną z chwilą zakończenia się stosunku służbowego, gdy ten został rozwiązany skutkiem upływu czasu, na który go zawarto, albo skutkiem wcześniejszego wypowie-

dzenia. To samo ma miejsce, jeżeli pracownik zostaje oddalony z jakiego innego powodu, a nie z powodu przeszkody w służbie, chorobą, nieszczęśliwym wypadkiem, lub wypełnieniem obowiązku służby wojskowej spowodowanej. (§. 9.).

Kwestyę urlopów normuje ustawa w §. 17. jak następuje:

Jeśli stosunek służbowy trwał nieprzerwanie już sześć miesięcy, należy pracownikowi każdego roku udzielić urlop nieprzerwany najmniej na dziesięć dni. Jeżeli stosunek służbowy trwał już nieprzerwanie przez pięć lub piętnaście lat, to urlop wynosi corocznie najmniej dwa, a w ostatnim wypadku najmniej trzy tygodnie. Czas rozpoczęcia urlopu należy za wspólnem porozumieniem wcześnie oznaczyć, uwzględniając przy tem stosunki ruchu w przedsiębiorstwie.

W czasie urlopu przysługują pracownikowi prawa do jego poborów w pieniądzach.

W przedsiębiorstwach przemysłowych, nie zatrudniających więcej niż trzech pracowników, można udzielać urlopu w dwóch prawie równych okresach czasu.

Czasu, w ciągu którego pracownikowi przeszkadza w wykonywaniu jego służby choroba, lub nieszczęśliwy wypadek, nie można wliczać do tego urlopu.

Pracodawca nie jest obowiązanym do udzielania urlopu, jeśli pracownik wypowiedział. (§. 17.).

Co do terminów wypowiedzenia stosunku służbowego, oraz co do wolnego czasu celem wyszukania nowej posady zawiera ustawa w §. §. 19—22 następujące postanowienia:

W braku umowy, albo korzystniejszego dla pracownika zwyczaju miejscowego może być stosunek służbowy rozwiązany przez każdą stronę z upływem każdego kwartału kalendarzowego, po poprzedniem sześciotygodniowem wypowiedzeniu.

Terminu wypowiedzenia nie można umową zmniejszyć bardziej, niż do jednego miesiąca i musi on zawsze kończyć się piętnastego lub ostatniego dnia miesiąca kalendarzowego.

Jeśli stosunek służbowy zawarto tylko na czas przemijającej potrzeby, to w ciągu pierwszego miesiąca, mogą go obie strony rozwiązać każdej chwili za poprzedniem jednotygodniowem wypowiedzeniem.

Termin wypowiedzenia musi być zawsze dla obu stron równym. Gdy umówiono nierówne terminy wypowiedzenia, to ma zastosowanie dla obu stron termin dłuższy. (§. 20.).

Stosunek służbowy, zawarty na czas życia jednej osoby, lub na dłużej niż pięć lat, może pracownik wypowiedzieć po upływie pięciu lat za poprzedniem sześciomiesięcznem wypowiedzeniem. (§. 21.).

Po wypowiedzeniu należy pracownikowi na jego żądanie udzielić odpowiedniego czasu wolnego w dnie powszednie celem wyszukania nowej posady i to nie zmniejszając jego poborów.

Bliższe zarządzenia co do czasu wolnego mogą być wydane w drodze rozporządzenia dla przedsiębiorstw oznaczonego rodzaju, albo dla pewnego oznaczonego okręgu. (§. 22.).

Nie bez znaczenia i w zawodzie notaryalnym są postanowienia ustawy o powodach przedterminowego rozwiązania stosunku służbowego, oraz o następstwach nieuzasadnionego przedwczesnego zerwania umowy. W tej materyi stanowi ustawa co następuje:

Dla ważnych powodów może każda strona rozwiązać stosunek służbowy przed upływem oznaczonego czasu, jeżeli tenże na oznaczony czas został zawarty, a w innym razie bez zachowania terminu wypowiedzenia. (§. 25).

Za ważny powód, upoważniający pracownika do wystąpienia ze służby przed terminem, należy w szczególności uważać:

1. jeżeli pracownik nie jest zdolny do dalszego sprawowania swej służby, lub nie może jej dalej sprawować bez szkody dla swego zdrowia, albo moralności;

2. jeżeli pracodawca wynagrodzenie, należące się pracownikowi niesłusznie zmniejsza, lub zatrzymuje, przez dostarczenie niezdrowego, lub niedostatecznego wiktu, albo niezdrowego mieszkania, uszczupla pobory w naturaliach, albo przekracza inne istotne postanowienia kontraktu;

3. jeżeli pracodawca wzbrania się wykonać ustawą na niego nałożonych obowiązków (§. 18) w celu ochrony życia, zdrowia i moralności pracownika;

4. jeżeli pracodawca dopuszcza się czynów, naruszających moralność, albo w wysokim stopniu cześć pracownika, lub członków jego rodziny, albo też wzbrania się bronić pracownika przed podobnymi czynami innych współpracowników, lub członków rodziny pracodawcy. (§. 26).

Za ważny powód, uprawniający pracodawcę do przedwczesnego oddalenia, należy w szczególności uważać:

1. jeżeli pracownik w służbie jest niewierny, w czasie wykonywania tejże bez wiedzy, lub woli pracodawcy pobiera od osób trzecich nieprawne zyski, w szczególności, gdy wbrew postanowieniom §. 13 przyjmuje prowizyę, lub jakieś inne wynagrodzenie, lub gdy dopuszcza się czegoś, co czyni go niegodnym zaufania pracodawcy;

2. jeżeli pracownik nie jest zdolnym spełniać przyrzeczonych, albo wynikających z okoliczności potrzebnych usług (§. 6);

3. jeśli pracownik, należący do kategoryi, wymienionych w §. 1 ustęp 1 bez zezwolenia pracodawcy prowadzi samoistne przedsiębiorstwo kupieckie, albo gdy w gałęzi przedsiębiorstwa pracodawcy zawiera interesy handlowe na własny, lub cudzy rachunek;

4. jeśli pracownik bez usprawiedliwiającego powodu zaniedbuje przez czas stosownie do okoliczności dłuższy, wykonywania służby, albo uparcie wzbrania się wykonywać służbę, albo nie chce się nagiąć do poleceń pracodawcy, usprawiedliwionych przedmiotem służby, albo wreszcie stara się innych pracowników nakłonić do nieposłuszeństwa pracodawcy;

5. jeżeli pracownikowi przeszkadzają w wykonywaniu służby przez czas dłuższy niż sześć tygodni choroba, lub nieszczęśliwy przypadek, albo trwająca dłużej kara wolności, albo nieobecność przez czas, stosownie do okoliczności dłuższy, albo wreszcie powołanie do służby wojskowej, na czas dłuższy, niż ustawą określony czas ćwiczeń wojskowych;

6. jeżeli pracownik popełnia czyny, obrażające moralność, dopuszcza się grubej obrazy czci pracodawcy, zastępcy tegoż, ich rodzin, albo współpracowników. (§. 27).

Jeśli pracownik bez ważnego powodu występuje przed terminem, albo gdy on ponosi winę oddalenia go przed terminem, to może pracodawca żądać wynagrodzenia zrządzonej mu szkody.

Do odpowiedniej części wynagrodzenia za spełnione już świadczenia, które jeszcze nie jest płatne, przysługuje pracownikowi prawo tylko o tyle, o ile ono nie przewyższa szkody, zrządzonej pracodawcy przez przedwczesne rozwiązanie stosunku służbowego. (§. 28).

Jeżeli pracodawca bez ważnego powodu oddala pracownika przedwcześnie, albo jeżeli on ponosi winę przedwczesnego wystąpienia ze służby, może pracownik, bez uszczerbku dla prawa do ewentualnego dalszego wynagrodzenia szkody i oprócz należnego mu stosunkowego wynagrodzenia za dotychczasowe usługi, żądać wynagrodzenia należnego mu z mocy umowy za czas, jaki musiałby upłynąć do ukończenia stosunku służbowego przez upływ oznaczonego czasu kontraktowego, lub wskutek prawidłowego wypowiedzenia.

Całe wynagrodzenie staje się płatnem w chwili rozwiązania stosunku służbowego. (§. 29).

Skoro pracownika przyjęto z tym wyraźnym warunkiem, że ma wstąpić do służby ściśle oznaczonego dnia, to może pracodawca od-

stąpić od kontraktu, jeśli pracownik z jakiegokolwiek powodu nie obejmie służby oznaczonego dnia.

Prócz tego przypadku może pracodawca przed wstąpieniem do służby odstąpić od kontraktu, jeśli pracownik, niezaskoczony niedającą się odwrócić przeszkodą, nie obejmie służby umówionego dnia, albo, gdy z powodu niedającej się odwrócić przeszkody zwleka z objęciem służby dłużej niż 14 dni. To samo dotyczy wypadku, gdy zachodzi powód uprawniający pracodawcę do przedwczesnego oddalenia pracownika.

Pracownik może odstąpić od kontraktu przed objęciem służby, gdy istnieje powód, uprawniający go do przedwczesnego wystąpienia ze stosunku służbowego. To samo dotyczy wypadku, gdy z powodu zawinienia pracodawcy, albo wskutek przypadku, jaki się zdarzył pracodawcy, przewleka się rozpoczęcie służby o więcej niż 14 dni. Jeśli w tym ostatnim wypadku pomimo opóźnienia, pracownik wstępuje do służby, to należy mu się wynagrodzenie od tego dnia, w którym objęcie służby winno było nastąpić.

Gdy przed wstąpieniem do służby otwarto konkurs do majątku pracodawcy, to może tak zarządca masy jak i pracownik odstąpić od kontraktu. (§. 30).

Pracodawca, który bez ważnego powodu odstąpił od kontraktu, albo który swojem zawinionem zachowaniem dał pracownikowi uzasadniony powód do odstąpienia od kontraktu, ma dać pracownikowi wynagrodzenie należne temuż za czas, jaki musiałby upłynąć od prawidłowego wypowiedzenia w dniu wstąpienia do służby do ukończenia stosunku służbowego. Gdy umówiono się o stosunek służbowy na pewien oznaczony przeciąg czasu, ma pracodawca wypłacić wynagrodzenie za cały ten czas, w razie gdy umówiony stosunek służbowy nie przekracza trzechmiesięcznego okresu czasu; w razie zaś, gdy umówiony czasokres służbowy przekracza trzy miesiące, ma dać wynagrodzenie, przypadające tylko za trzy miesiące. Przepisy te nie naruszają jednak prawa do dalszego ewentualnego wynagrodzenia szkody.

Takie same prawa przysługują pracownikowi, gdy zarządca masy odstąpił od kontraktu.

Jeżeli pracownik bez ważnego powodu odstąpił od kontraktu, albo przez swe zawinione zachowanie dał pracodawcy uzasadniony powód do odstąpienia od tegoż, to pracodawca może żądać wynagrodzenia szkody. (§. 31).

Gdy obie strony ponoszą winę odstąpienia od kontraktu, lub przedwczesnego rozwiązania stosunku służbowego rozstrzyga sędzia

wedle swobodnego ocenienia czy i w jakiej wysokości należy się wynagrodzenie. (§. 32).

Dalsze postanowienia ustawy regulują kwestye w zawodzie notaryalnym mniej aktualne, jak, że rodzaj i zakres usług, tudzież należnego za nie wynagrodzenia w razie braku umowy oznacza miejscowy zwyczaj (§. 6), że pracodawca jest obowiązany w ubikacyach do pracy przeznaczonych zaprowadzić i utrzymywać wszelkie do ochrony życia i zdrowia pracowników potrzebne urządzenia (§. 18) — dalej postanowienia na wypadek konkursu pracodawcy (§§. 23 i 33) na wypadek śmierci pracownika, który miał oddane mieszkanie (§. 24) postanowienia o obowiązku pracodawcy wydania pracownikowi świadectwa (§. 39) itd.

Cytowane postanowienia objęte są 42 paragrafami pierwszego artykułu ustawy. Artykuł drugi zawiera upoważnienie dla władzy wykonawczej do wydania zarządzeń w sprawie spoczynku niedzielnego, czasu pracy, oraz kontroli nad wykonaniem przepisów ustawy odnośnie do tych stosunków służbowych, które unormowane są tą ustawą, a nie podlegają ustawie przemysłowej, a więc w szczególności i dla notaryatu. Pomieniony artykuł drugi opiewa jak następuje:

Po wysłuchaniu korporacyi, które mają z ustawy zastępować odnośne interesy (izb handlowych i przemysłowych, adwokackich, notaryalnych i t. p.) można ze względu na rodzaj przedsiębiorstwa i potrzeby ludności postanowić rozporządzeniem, że przepisy ustawy przemysłowej o spoczynku niedzielnym i o czasie pracy mają mieć odpowiedne zastosowanie do stosunków służbowych, unormowanych niniejszą ustawą, a nie podlegających ustawie przemysłowej.

Dozór nad wykonaniem obowiązków, nałożonych tem zarządzeniem, oraz §§. 18 i 39 niniejszej ustawy, można rozporządzeniem poruczyć inspektorom przemysłowym, w rozumieniu ustawy z 17 czerwca 1883 Dz. p. p. Nr. 117.

Bliższe zarządzenia co do kompetencyi i upoważnień władz w odbieraniu doniesień i karaniu czynności sprzecznych z tą ustawą, a to w ramach postanowień §. 133 ustawy przemysłowej, tudzież o dopuszczalnych środkach prawnych wyda się w drodze rozporządzenia.

Na zasadzie tego artykułu drugiego ustawy ministerstwo sprawiedliwości przystępując do uregulowania w drodze rozporządzenia poruczonych mu tamże kwestyj, odniosło się reskryptem z dnia 30. lipca 1910 r. L. 21.888/10 za pośrednictwem prezydyów sądów wyższych do interesowanych korporacyj z wezwaniem o wyrażenie opinii w kwestyach uregulować się mających, przy dołączeniu kwestyo-

naryusza z szeregiem zapytań, na które ministerstwo żądało odpowiedzi.

Rozesłanym kwestyonaryuszem były objęte następujące kwestye:

A) Zaprowadzenie w kancelaryach adwokackich i notaryalnych spoczynku niedzielnego. Kwestyonaryusz zawierał w tej mierze pytania, czy spoczynek niedzielny obecnie jest zachowany, jakie w tym względzie zachodzą różnice, w szczególności w większych miastach i na prowincyi; czy zaprowadzenie spoczynku niedzielnego jest dopuszczalne, w jakiej rozciągłości i które przepisy ustawy przemysłowej mogłyby znaleść tu zastosowanie.

B) Oznaczenie czasu pracy; które przepisy ustawy przemysłowej i z jakiemi modyfikacyami mogą tu znaleść zastosowanie.

C) Ustalenie wolnego czasu celem wyszukania nowej posady. Czy istnieje potrzeba takiego ustalenia i jak czas ten oznaczyć.

D) Przeniesienie nadzoru co do przestrzegania przepisów ustawowych o spoczynku niedzielnym i czasie pracy, jako też przepisów §. §. 18. i 39. ustawy o pomocnikach handlowych, na inspektorów przemysłowych.

E) Uregulowanie kompetencyi postępowania.

Kwestyonaryusz ten otrzymało także i Stowarzyszenie kandydatów notaryalnych w Krakowie, a Wydział Stowarzyszenia w myśl uchwały zapadłej na sesyi z dnia 9. września 1910 r. oświadczył się:

ad A). Za zaprowadzeniem spoczynku niedzielnego w całym okręgu bez wyjątku; przyczem jako dające się zastosować odnośnie do kancelaryj notaryalnych wskazał Wydział następujące przepisy ustawy z dnia 16. stycznia 1895 roku L. 21. Dz. u. p. a mianowicie art. I. II. III. V. ustęp 2. X. XI. XIV. (odnośnie do służby kancelaryjnej). Wedle tych postanowień kancelarye notaryalne winny być w niedziele zamknięte; w nagłych wypadkach mógłby wszelako notaryusz czynność załatwić. Kandydaci jako substytuci notaryusza w wypadku urlopu, choroby i t. p. mieliby również to uprawnienie.

ad B). Oświadczył się Wydział za oznaczeniem czasu pracy, wyrażając opinię, że zastosowane być mogą w tym względzie następujące przepisy ustawy przemysłowej, a mianowicie: §. 74. a. pierwsze zdanie z tym dodatkiem, że przy dwurazowem dziennie urzędowaniu przerwa południowa winna wynosić najmniej 3 godziny, przy jednorazowem urzędowaniu jednę godzinę; — oraz §. 96. a. który wszelako miałby opiewać w ten sposób, że praca kandydatów notaryalnych ma trwać najdłużej 7 godzin dziennie, praca zaś innych współpracowników kancelaryj notaryalnych najwyżej 8 godzin dziennie.

W nagłych wypadkach mógłby czas pracy być przedłużony, wszelako najwyżej przez 10 dni w miesiącu i to za osobnem wynagrodzeniem za pracę dokonywaną poza godzinami przepisanemi.

ad C). Wyraził Wydział opinię, że nie zachodzi potrzeba takiego ustalenia wolnego czasu do wyszukania nowej posady.

ad D). Wyraził Wydzial życzenie, że dozór nad wykonaniem przepisów o spoczynku niedzielnym i czasie pracy w kancelaryach notaryalnych, jako też przepisów §. §. 18. i 39. ustawy o pomocnikach handlowych, nie ma być poruczony inspektorom przemysłowym, ale dozór ten winny sprawować wyłącznie c. k. Izby notaryalne.

ad E). W sprawie uregulowania kompetencyi postępowania wskazał Wydział na przepisy §. §. 153—161 ustawy notaryalnej oraz na ustawę z 21. maja 1868. Nr. 46. Dz. u. p.

O ile wiemy w podobnym mniej więcej duchu oświadczyła się na kwestyonaryusz krakowska Izba Notaryalna.

Natomiast odmienne stanowisko zajął Związek państwowy pracowników adwokackich i notaryalnych w Austryi (Reichsverband der Adwokaturs und Notariatsangestellten Oesterreichs), który uchwaloną odpowiedź na kwestyonaryusz osobnym komunikatem rozesłał do wiadomości Izbom adwokackim i notaryalnym w monarchii. Oświadczając się za całkowitem zaprowadzeniem spoczynku niedzielnego, nie uznaje Związek za potrzebne oznaczenie czasu pracy, natomiast uważa za potrzebne ustalenie wolnego czasu celem wyszukania nowej posady (w większych miastach 3 razy w tygodniu po 2 godziny popołudniowe między 3—6 godziną po południu; w mniejszych miejscowościach przynajmniej jeden cały dzień w tygodniu) — a różni się głównie w odpowiedzi na punkty *D.* i *E.* żądając ingerencyi inspektorów przemysłowych (ewentualnie inspekcye przez osoby z grona pracowników), oraz kompetencyi sądów przemysłowych. Odnośnie do naszego zawodu postulaty te nie liczą się ani ze stanowiskiem notaryatu, ani z podstawową zasadą autonomii stanowej, co w pierwszym rzędzie na względzie mieć należy.

Dr. K. B.

Z PRAKTYKI.

I.

Wypadek praktyczny z kwestyi granicy kompetencyi Sądu hipotecznego, w stosunku do innych Sądów. — (Uchwała c. k. Sądu krajowego cywilnego w Krakowie z dnia 9. sierpnia 1910).

Szesnastoletnia Z. B., niemająca ojca, została dekretem c. k. Sądu powiatowego w Krakowie upełnoletniona, poczem sprzedała swemu bratu J. B. $^1/_5$ część realności lwh. 508 gm. Z.; na zasadzie odnośnego kontraktu z daty Kraków 20. marca 1910 kupujący wniósł do tegoż Sądu podanie o wpis dla niego prawa własności kupionej części realności.

Sąd powiatowy w Krakowie, jako hipoteczny, odmówił temu wnioskowi, albowiem powyższy kontrakt kupna i sprzedaży z daty Kraków 20. marca 1910. podpisała małoletnia, bo zaledwie 16 lat licząca Z. B., a okoliczności tej nie może zmienić ta okoliczność, że została ona upełnoletniona, albowiem powołany dekret upełnoletnienia co do niej został wydany z pominięciem §. 252 k. c. a wobec tego w mowie będący kontrakt kupna i sprzedaży co do niej przedstawia się jako nieważny (§. 865 k. c.).

Przeciwko tej uchwale wniósł J. B. rekurs, motywując go, jak następuje:

1. Jako motyw odmownej uchwały, podaje c. k. Sąd *a quo* tę okoliczność, że małoletnia Z. B., aczkolwiek upełnoletniona dekretem c. k. Sądu powiatowego w Krakowie z dnia 17. marca 1910 roku, upełnoletnioną została nieważnie, gdyż mając lat 16 a nie mając ojca nie mogła być w myśl §. 252 u. c. upełnoletnioną.

Motywa te, w swojej zasadzie słuszne, są jednak słuszne jedynie materyalnie, lecz nigdy proceduralnie.

Mogłyby one bowiem służyć jedynie uchwale Sądu opiekuńczego, orzekającego o kwestyi upełnoletnienia małoletniej, lub też uchwale rekursowej, znoszącej bezprawne upełnoletnienie małoletniej. Uchwała jednak c. k. Sądu powiatowego, udzielająca takiej *veniam aetatis*, choćby nawet polegająca na przeoczeniu lub nieświadomości Sędziego *a quo* t. j. w tym wypadku Sędziego opiekuńczego, stała się już dawno prawomocną, skoro doręczona stronom w dniu 17. marca 1910 roku, dotąd przez osoby do tego legitymowane zaczepioną nie została. Choćby więc nawet termin dla rekursu przeciwko owej uchwale upełnoletniającej był jeszcze otwartym, to jedynie c. k. Sąd krajowy jako rekursowy, lecz nie c. k. Sąd powiatowy w sprawach hipotecznych, jako opiekuńczemu równorzędny, — byłby powołanym do zniesienia wydanej mylnie uchwały upełnoletniającej. Uchwała tedy, niniejszym rekursem zaczepiona, dotknięta jest nieważnością, której dopuścił się c. k. Sąd *a quo*, uzurpując sobie prawo i kompetencyę trybunalską.

2. Było rzeczą c. k. Sądu *a quo* zbadać załączone dokumenty jedynie w tym kierunku, w jakim go do tego ustawa o księgach gruntowych zobowiązuje.

Sędzia opiekuńczy wydając, choćby jak w tym wypadku mylnie, dekret pełnoletności, przypomina analogiczny wypadek, gdy np. Sąd procesowy na podstawie nieprawomocnego jeszcze wyroku dozwoli egzekucyjnego wpisu prawa zastawu, lub Sąd spadkowy na podstawie nieprawomocnego jeszcze dekretu dziedzictwa, choćby nawet na podstawie omyłki lub nieświadomości prawa wydanego, zezwoli na wpis praw z niego płynących. Sąd hipoteczny nie jest w tym wypadku Sądem dozwalającym, lecz jedynie wykonawczym, i takiemu zezwoleniu może tylko wtedy nie uczynić zadość, jeżeli ze stanu aktów hipotecznych a więc np. księgi okazuje się niewykonalność polecenia. W tym jednak wypadku, jedyną przeszkodą była adnotacya małoletności. Usunięcie tej przeszkody udowodnionem jest dokumentem publicznym, c. k. Sąd *a quo* nie ma więc najmniejszej podstawy do badania tego dokumentu poza jego stronę formalną. W ten bowiem sposób ustawy normujące kompetencyę sądów stałyby się przepisami o iluzorycznej wartości, dopuszczającej Sądy, do tego nie powołane i nadto jeszcze *ultra petitum* działające, do ingerencyi, w czynności Sądów do tego powołanych.

Sąd krajowy cywilny w Krakowie rekursu tego nie uwzględnił albowiem: Trafnie przyjął I. sędzia, że uchwała c. k. Sądu powiatowego z dnia 17. marca 1910, którą 16-letnią Z. B., nie mającą ojca

upełnoletniono, nie nadała tejże małoletniej zdolności do zawierania umów, bo upełnoletnienie jej było po myśli §. 252 k. c. w tych warunkach niemożliwem, zaczem jest prawnie bezskuteczne.

Trafnie tedy przyjął pierwszy Sędzia, że kontrakt kupna i sprzedaży, o ile go zawarła rzekomo pełnoletnia Z. B. jest po myśli §. 865 k. c. nieważny, że więc wpis na jego zasadzie, o ile tyczy Z. B. dozwolonym być nie może.

II.

Koszta pertraktacyi spadkowej po osobie, do której majątku otwarto następnie konkurs (§. 62 u. 2 ust. konk.), **są długiem masy konkursowej w rozumieniu** §§. **28 i 29 u. 1 litera a) ust. konkursowej. — Prawomocne przyznanie takichże kosztów przez instancyę spadkową czyni je także wobec masy konkursowej bezspornymi.** (Orzeczenie Najwyższego Trybunału Sądowego z dnia 14. lipca 1908 r.).

Nieprotokołowany kupiec G. G. zmarł, a na polecenie Sądu powiatowego w Krakowie dokonał c. k. notaryusz X. jako delegowany komisarz sądowy, opieczętowania majątku spadkowego oraz oszacowania i inwentacyi tegoż.

Ustanowiony dla nieobecnego dziedzica kurator, wniósł na zarządzenie konwokacyi wierzycieli, a następnie, w toku postępowania, a już po ukończeniu czynności komisarskich przez notaryusza, postawił w Sądzie krajowym w Krakowie wniosek na otwarcie konkursu do masy spadkowej.

W czasie trwania postępowania konkursowego, przyznał Sąd powiatowy w Krakowie, jako Sąd pertraktujący, rzeczonemu notaryuszowi oraz taksatorowi sądowemu za czynności w toku pertraktacyi spadkowej dokonane wynagrodzenie w łącznej kwocie: 481 K. 20 h. i na wniosek tychże przesłał po prawomocności przyznania, akta spadkowe Sądowi konkursowemu „z prośbą o uwzględnienie tychże przyznanych kwot przy wypłacie z masy spadkowej“.

Sąd konkursowy polecił tymczasem opieczętowanie i inwentacyę majątku masy konkursowej innemu notaryuszowi, co tenże za przybraniem znawców rzeczywiście uczynił, i za co tak jemu, jak i znawcom odpowiednie wynagrodzenie przyznane i wypłacone zostało.

Wniosek Sądu spadkowego o uwzględnienie wiadomej kwoty: 481 K. 20 h. przy wypłacie z masy konkursowej, udzielił komisarz

konkursowy, zarządcy masy konkursowej, adwokatowi Drowi Y. do opinii, czy pretensyę tę uważa za dług masy konkursowej czy spadkowej? na co tenże wniósł oświadczenie, że dług ten uważa za dług spadkobierców i sprzeciwia się wypłacie go z funduszów masy konkursowej.

To oświadczenie zarządcy masy, zakomunikował komisarz konkursowy wnioskodawcom (t. j. notaryuszowi i taksatorowi) odsyłając ich wobec tego do zwykłej drogi prawa.

Przeciwko temu zarządzeniu wnieśli ciż wnioskodawcy do Sądu konkursowego, ewentualnie do Sądu krajowego wyższego w Krakowie, przedstawienie ewentualnie rekurs, z następujących motywów:

Wszystkie długi zaciągnięte przez osobę zdolną do zobowiązania się, są jej długami osobistymi, a po jej śmierci, długami masy spadkowej, zaś w razie otwarcia konkursu, długami masy konkursowej.

Wynika stąd, że rodzaj długów w obu wypadkach jest identyczny, a pojęcie długów masy spadkowej, pokrywa się z pojęciem długów masy konkursowej.

Koszta pertraktacyi spadkowej są długiem masy spadkowej, gdyż wypłaca je przed przyznaniem spadku, administracya spadku, a po przyznaniu, dziedzice pro rata parte (§. 550 u. c.).

Gdy zaś konkurs otwarto do masy spadkowej, to wtedy masa konkursowa jest co do treści i objętości identyczną z masą spadkową, co więcej, jest niejako jej dalszym ciągiem i zastępstwem.

Ponadto z brzmienia §. 29 I. a. ust. konkursowej wynika, że za koszta masy uważa się nietylko koszta otwarcia konkursu, lecz także: „wszystkie koszta, które powstały w celu wyśledzenia, zabezpieczenia, oszacowania etc. majątku należącego do masy“.

Wreszcie przeciwstawienie ust. I. z II-gim tegoż §-u wskazuje, że do istoty kosztów masy nie należy okoliczność, czy koszta te powstały przed, czy po otwarciu konkursu.

Sąd konkursowy zatwierdził zarządzenie komisarza konkursowego, z powodu, że Sąd konkursowy nie ma środka przymuszenia zarządcy masy do uznania pretensyi, zaś §. 160 u. 3 ust. konk. pozwala go przymusić do wypłaty i to tylko należytości niespornych.

Ponadto Sąd nie przedłożył rekursu Sądowi krajowemu wyższemu z powodu, że wedle przepisu §. 257 u. konk. przysługuje rekurs dopiero od uchwały Sądu konkursowego, i z przedstawieniem łączyć go nie wolno.

Wniesiony przeciw tej uchwale rekurs wnioskodawców, żądał: 1. orzeczenia in merito wedle żądania poprzedniego przedstawienia, z podanych tamże powodów, oraz z powodu, że pretensya wnioskodawców nie jest sporną, lecz przeciwnie przez Sąd prawomocnie przyznaną, że więc kwestya, czy dana pretensya jest sporną, czy nie, nie zależy od dowolnej oceny zarządcy masy, lecz od właściwego (w tym wypadku spadkowego) Sądu.

2. Zniesienia uchwały Sądu konkursowego, odrzucającej rekurs z powodu, że §. 257 u. konk. rzekomo nie dozwala kumulacyi przedstawienia z rekursem, gdyż przepis ten powołuje się w całej rozciągłości na patent niesporny, a czyni tylko tę różnicę, że przedstawienia od zarządzenia Komisarza konkursowego nie rozstrzyga tenże komisarz, lecz Sąd konkursowy.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie, pominął żądanie pod 2. milczeniem, zaś in merito orzekł jak następuje:

Przychylając się do rekursu, zaczepioną uchwałę c. k. Sądu krajowego w Krakowie zmienia się w ten sposób, iż uchylając powyższe postanowienie komisarza konkursowego uznaje się przyznane przez c. k. Sąd powiatowy w Krakowie należytości: *a)* c. k. notaryuszowi jako komisarzowi sądowemu za spisanie aktów spadkowych po G. G. *b)* taksatorowi sądowemu za oszacowanie ruchomości, jako dług masy konkursowej, który z majątku tejże masy przedewszystkiem zaspokojonym być ma w myśl §. §. 28 i 160 ustawy konkursowej, albowiem zapatrywanie Sądu I. instancyi, jakoby należytości przyznane w sprawie spadkowej po G. G. c. k. notaryuszowi za spisanie aktów spadkowych, a taksatorowi sądowemu za oszacowanie ruchomości spadkowych były spornemi, z powodu, iż zarządca masy konkursowej masy spadkowej G. G. adwokat Dr. Y. oświadczył się odmownie na wniosek Sądu powiatowego o zaspokojenie tych należytości z funduszów masy konkursowej, jest mylnem, gdyż skoro należytości te zostały prawomocnie ustalone przez Sąd powiatowy w Krakowie, jako właściwą instancyę przeprowadzającą postępowanie spadkowe po G. G., przeto takowe jako sporne uważane być nie mogą. Dlatego postanowienie komisarza konkursowego, odsyłające c. k., notaryusza i taksatora sądowego z ich roszczeniami o zapłatę przyznanych im należytości do drogi sporu, nie jest uzasadnione.

Zaś rozstrzygnienie kwestyi, czy należytości powyższe uważane być mają jako dług masy konkursowej z §. 28 u. k. nastąpić winno przez Sąd konkursowy w drodze niespornej, pomimo odmownego oświadczenia się zarządcy masy konkursowej.

Sąd rekursowy uznał, iż należytości te należy zaliczyć w myśl §. 29 l. 1a) ustawy konkursowej do kosztów masy konkursowej, ponieważ takowe odnoszą się do czynności, które miały na celu wyśledzenie i zabezpieczenie majątku, należącego do masy spadkowej po G. G., która wskutek otwarcia konkursu stała się masą konkursową.

W obecnym wypadku bowiem majątek spadkowy po G. G. jest zarazem majątkiem konkursowym, a pojęcie masy spadkowej stało się identycznem z pojęciem masy konkursowej, skoro postępowanie konkursowe otwarto w toku postępowania spadkowego po G. G. do majątku, stanowiącego spadek po tymże spadkodawcy. Postępowanie konkursowe do majątku masy spadkowej, otwarte w toku postępowania spadkowego, stanowi niejako dalszy ciąg tegoż postępowania, a względnie jest częścią integralną postępowania spadkowego, zwłaszcza gdy przedmiotem spadku jest wyłącznie tylko przedsiębiorstwo handlowe, obciążone długami, przewyższającymi stan czynny masy, wobec czego otwarcie i wdrożenie postępowania konkursowego było rzeczą konieczną w myśl §. 62 l. 2. ustawy konk., skoro po zinwentowaniu majątku spadkowego się okazało, iż tenże nie wystarczy na pokrycie długów masy i skoro postępowanie konwokacyjne, wdrożone zaraz po śmierci spadkodawcy w myśl przepisów §. §. 813—815 u. c. nie doprowadziło do zamierzonego celu.

Inwentarz majątku pozostałego po G. G., sporządzony w postępowaniu spadkowem, mógł i powinien był być zużytkowanym w postępowaniu konkursowem. A jeżeli się to nie stało, to należy przypisać winie komisarza konkursowego, a względnie Sądu konkursowego. Zaś skutki tego zaniedbania nie mogą dotykać komisarza sądowego, któremu poruczono sporządzenie inwentarza spadkowego, ani taksatora sądowego, przywołanego do tej czynności urzędowej.

Dlatego tak zaczepioną uchwałę Sądu konkursowego jakoteż postanowienie komisarza konkursowego nie odpowiadające powyższej zasadzie prawnej, należało zmienić.

Zarządca masy konkursowej wniósł od tej uchwały rekurs rewizyjny do Najwyższego Trybunału sądowego, opierając go na tem, że za koszta masy konkursowej uchodzą tylko te koszta, które powstały z powodu samego otwarcia konkursu i potem, tj. już po otwarciu konkursu.

Najwyższy Trybunał sądowy, załatwiając rekurs rewizyjny, powziął następującą uchwałę:

Nie uwzględnia się rekursu rewizyjnego, odsyłając odwołującego się do co do istoty trafnych powodów zaczepionej uchwały.

Uwaga sprawozdawcy: Powyższe orzeczenie idzie dalej od podobnego z dnia 3. grudnia 1884 L. 13.552, które tylko wtedy uznawało koszta komisarza sądowego w sprawie spadkowej za koszta masy konkursowej, jeżeli inwentarz spadkowy stał się podstawą inwentarza konkursowego. W przytoczonym przez nas wypadku uznały Sądy, że wina podwójnych kosztów leży po stronie komisarza konkursowego, względnie Sądu konkursowego, że tedy nie może ona dotknąć notaryusza wykonującego polecenie Sądu spadkowego.

Ponadto odbiega powyższe orzeczenie od dotychczasowej judykatury, wyrażonej w orzeczeniach z dnia 24 czerwca 1891 L. 7513 i 16 września 1877 L. 7439, a natomiast zbliża się do późniejszej praktyki, jak np. orzeczenia z dnia 14. stycznia 1896 L. 293 i 6 listopada 1896 L. 13.846; temsamem zaś obala twierdzenie komentatorów, jakoby do istoty kosztów masy konkursowej, był potrzebnym wymóg powstania ich już po otwarciu konkursu.

Dr. S. G.

KRONIKA.

Uczczenie Prezydenta Dra Mayrhofera. W dniu 8. listopada 1910 roku przypada 60-ta rocznica urodzin Prezydenta Stowarzyszenia austryackich notaryuszów, Dra Franciszka Mayrhofera, c. k. notaryusza i Prezydenta Izby Notaryalnej w Wiedniu. W tymże czasie upływa 10 lat, odkąd Dr. Mayrhofer stanął na czele Słowarzyszenia i wśród niepomyślnych dla notaryatu warunków, z niestrudzoną nigdy gorliwością i oddaniem się dla instytucyi, umiejętnie i roztropnie, silną ręką i ze świadomością celu kieruje jego losami. Jego działalności i przymiotów w znacznej mierze zasługą, że burze, które lat temu kilka wstecz, zdawało się zgniotą instytucyę przeszły bez uszczerbku dla niej, a owszem notaryat zyskał na znaczeniu i powadze, a odbyty niedawno w Wiedniu za inicyatywą i staraniem Stowarzyszenia austryackich notaryuszów pierwszy międzynarodowy Kongres notaryalny, jest pięknym etapem na drodze dalszego pomyślnego rozwoju instytucyi. Niespożyte zasługi, jakie Dr. Mayrhofer położył dla Stowarzyszenia i w ogóle instytucyi notaryalnej dały też pochop dla Zarządu Stowarzyszenia do urządzenia czcigodnemu Prezydentowi w 60-tą rocznicę jego urodzin serdecznej od całego stanu owacyi. Adres podpisany przez centralny zarząd Stowarzyszenia, oraz reprezentantów wszystkich sekcyj w monarchii, który ma być wręczony jubilatowi w rocznicę urodzin, daje wyraz ogólnej dla Niego czci i wdzięczności za złożone dla ogółu owocne trudy i pracę, a zarazem najlepsze życzenia na przyszłość. Z tą piękną i zasłużoną manifestacyą my również serdecznie się łączymy, składając czcigodnemu Jubilatowi życzenia, aby Mu danem było w czerstwem zdrowiu i siłach w najdłuższe lata z równym jak dotąd pożytkiem i z równą chlubą instytucyi naszej przewodniczyć.

† **Ś. p. Wacław Adamski.** W dniu 24. września r. b. zmarł po dłuższej chorobie w 70 roku życia ś. p. Wacław Adamski, notaryusz w Krakowie i długoletni członek krakowskiej Izby notaryalnej. Zmarły był także członkiem komisyi egzaminacyjnej dla egzaminów notaryalnych. Dla interesów kandydatów notaryalnych okazywał zawsze wiele zrozumienia i życzliwości. Cześć Jego Pamięci!

Piąta posada notaryusza w Krakowie. Reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 25. października 1910 roku L. 29099 Nr. 20. Dz. u. p. została systemizowana piąta posada c. k. notaryusza w Krakowie. Zarazem poleciło Ministerstwo Izbie Notaryalnej w Krakowie rozpisanie konkursu równocześnie na obie posady t. j. na posadę opróżnioną przez śmierć ś. p. Adamskiego i na nowo systemizowaną piątą posadę.

Stosownie do polecenia Ministerstwa rozpisany będzie konkurs na obie te posady w Krakowie, o ile wiemy, w pierwszej połowie listopada b. r. z terminem na pierwszą połowę grudnia.

Ubezpieczenie emerytalne kandydatów notaryalnych. Jak wiadomo, kwestya ubezpieczenia emerytalnego kandydatów notaryalnych została unormowana rozporządzeniem ministeryalnem w ten sposób, że kandydaci notaryalni wolni są od obowiązku ubezpieczenia przez czas czteroletniej praktyki przepisanej ustawą do uzyskania posady notaryusza; natomiast po czterech latach praktyki obowiązkowi ubezpieczenia podlegają.

Stowarzyszenie kandydatów notaryalnych w Wiedniu zainicyonowało świeżo wniesienie tak do ministerstwa spraw wewnętrznych, jak też do Wydziału ubezpieczenia społecznego Izby posłów Rady Państwa ponownej petycyi, która w obszernym wywodzie z powołaniem się na dawniejsze petycye reprezentacyj stanowych notaryalnych z października 1908 roku i z 16. stycznia 1909 roku przedstawia uciążliwość ubezpieczenia emerytalnego dla kandydatów notaryalnych i materyalne szkody, jakie kandydaci na rzecz innych zawodów bez widoków jakichś dla siebie korzyści ponoszą, i zawiera prośbę o całkowite uwolnienie kandydatów notaryalnych od obowiązku ubezpieczenia, a przynajmniej o unormowanie odnośnych postanowień ustawowych o ubezpieczeniu urzędników prywatnych w tym kierunku, ażeby w tych zawodach, które wedle ustawowych przepisów tylko na podstawie zarządzenia władzy (nominacyi, nadania) można wykonywać, osobom pozostającym na praktyce przygotowawczej w charakterze urzędników prywatnych, przysługiwało uwolnienie od obowiązku ubezpieczenia emerytalnego także po odbyciu najkrótszej ustawą lub rozporządzeniem przepisanej praktyki, pod warunkiem i po wykazaniu, że dotyczący urzędnik posiada wszystkie ustawą wymagane kwalifikacye do dopuszczenia go (nominacyi, nadania) do samodzielnego wykonywania zawodu.

Petycya ta, którą Stowarzyszenie wiedeńskie rozesłało do wspólnego wniesienia wszystkim innym Stowarzyszeniom kandydatów w monarchii, — była przedmiotem narady na sesyi Wydziału naszego Sto-

warzyszenia dnia 7. października r. b. i w myśl uchwały Wydziału została wniesiona także i od naszego Stowarzyszenia, z pewnemi nieznacznemi modyfikacyami w motywach, które ze względu na nasze lokalne stosunki uważał Wydział za wskazane.

Legalizacye dla zagranicy. Wedle komunikatu Dyrekcyi Kancelaryi c. k. Ministeryum Sprawiedliwości, nadesłanego Izbom notaryalnym, uległy taksy konsularne za rok 1910 następującym zmianom, w stosunku do ogłoszonego przez nas w styczniowym zeszycie Kwartalnika wykazu:

Argentyna: taksa niezmieniona; odnosi się także do kraju „La Plata".
Belgia: poselstwo — gratis.
Bułgarya: 6 Kor. 50 hal.
Chile: 10 Kor. i stempel 1 Kor. (razem 11 Kor.).
Dania: 5 Kor. 40 hal.
Equador: 2 Kor.
Francya: 11 Kor. 52 hal.
Grecya: 11 Kor.
Guatemala: 10 Kor. 40 hal.
Hiszpania: 6 Kor.
Japonia: gratis.
Meksyk: 19 Kor. 68 hal.
Niemcy: zbyteczne — na szczególne żądanie ambasada 5 Kor. 40 hal.
Peru: 9 Kor. 60 hal.
Portugalia: 14 Kor.
Rumunia: 5 Kor.
Szwajcarya: 4 Kor. 80 hal.
Serbia: 2 Kor. 50 hal. (zbyteczna).
Turcya: 10 Kor.
Uruguay: 5 Kor.
Włochy: 10 Kor.
Wielka Brytania: taksa niezmieniona; odnosi się także do Kanady i Hongkongu.
Venezuela: 10 Kor.
Honduras: 12 Kor. 50 hal.

Nowi członkowie. W ubiegłym kwartale przystąpili do Stowarzyszenia jako członkowie zwyczajni kandydaci notaryalni: Stanisław Grodnicki w Muszynie i Stanisław Niwiński w Krościenku.

Substytucyę po ś. p. Wacławie Adamskim c. k. Notaryuszu w Krakowie, nadała Krakowska Izba Notaryalna, kol. Dr. Kazimierzowi Więckowskiemu, kandydatowi notaryalnemu w Krakowie.

Wkładki członków. Uchwalona przez zeszłoroczne Walne Zgromadzenie wkładka zwyczajnych członków Stowarzyszenia w rocznej kwocie 12 koron przez nieznaczną część członków została dotąd zapłacona. W ciągu miesiąca listopada b. r. będą rozesłane członkom zalegającym z zapłatą uchwalonej wkładki przypomnienia zapłaty z dołączeniem czeków pocztowej Kasy oszczędności i z prośbą o nadesłanie należnych kwot przed upływem miesiąca listopada, to jest przed zamknięciem rachunków, które z końcem miesiąca listopada ma być dokonane i Walnemu Zgromadzeniu przedłożone. Na przyszłość zaś do każdego zeszytu Kwartalnika dołączone będą dla Członków Stowarzyszenia czeki pocztowej kasy oszczędności dla przesyłania należnej wkładki w ratach kwartalnych.

Walne Zgromadzenie. Tegoroczne XVIII-te z rzędu Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia odbędzie się w niedzielę dnia 4. grudnia 1910. roku o godzinie 4. po południu w lokalu c. k. Izby Notaryalnej w Krakowie ul. św. Anny l. 5. Rozrzuconym po różnych stronach okręgu apelacyjnego i przykutym pracą biurową do miejsca urzędowania Kolegom raz do roku nadarza się sposobność zetknięcia się z Kolegami, bliższego zapoznania, wymiany myśli, dodania sobie wzajemnie otuchy przez samo poczucie jedności i podjętej pracy zbiorowej i pokrzepienia na cały rok szarej biurowej pracy. Mamy też nadzieję, że żaden z Kolegów nie opuści tej sposobności i na Zgromadzenie przybyć nie omieszka. Koledzy nie należący dotąd do Stowarzyszenia, mimo to na Zgromadzenie mogą przybyć i przed jego rozpoczęciem przystąpienie swe zgłosić. Przed rozpoczęciem Walnego Zgromadzenia odbędzie się o godzinie 3. po południu posiedzenie Wydziału, celem ostatniego omówienia pewnych kwestyi, które Walnemu Zgromadzeniu pod obrady mają być przedłożone.
